

SŁAWIN I SŁAWINEK



LUBLIN

HISTORIA DZIELNIC

W 700. ROCZNICĘ LOKACJI MIASTA

„Lublin. 700-lecie.

Historia dzielnic” – redakcja serii:
Dominik Szulc, Hubert Mącik

„**Sławin i Sławinek**” – redaktorzy
zeszytu: Dominik Szulc, Jacek
Chachaj, Hubert Mącik

Redakcja techniczna:

Dominik Szulc

Wydano w ramach serii wydawniczej Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego „**Historia Micra-Historia Magna**” – redakcja:
Mariusz Ausz, Dominik Szulc



Na okładce: willa na Sławinku przy
al. Warszawskiej, fot. O. Pikul.

Zrealizowano przy pomocy
finansowej Miasta Lublin

ISBN 978-83-946938-2-4

Druk: Ad Astra 69 s.c., Lublin

SPIS TREŚCI

Środowisko przyrodnicze Sławina i Sławinka (*J. Rodzoś, P. Mroczek*)
Dzielnice Sławin, Sławinek i Szerokie w badaniach archeologicznych
(*R. Niedźwiadek*)

Sławin i Wola Sławińska do pocz. XVII wieku (*J. Chachaj*)

Sławin i Wola Sławińska w XVIII wieku (*K. Jakimowicz*)

Sławin i Sławinek w XX wieku (*E. Rzeczkowska*)

WSTĘP

Oddajemy w Państwa ręce efekt pracy zespołu interdyscyplinarnego, skupiającego historyków, archeologów, geografów i historyków sztuki. W każdym zeszycie planowanej przez nas serii znajdziecie Państwo teksty poświęcone ważniejszym okresom w dziejach dzielnic obecnego Lublina.

W ramach umieszczonych na marginesie tekstu podajemy wyjaśnienia nie tylko terminów specjalistycznych, ale także krótkie informacje o niektórych historycznych wsiach. Wszystkie one oznaczone są w tekście głównym pogrubieniem.

Konsekwentnie stosujemy tu jednak jasne kryteria doboru wyjaśnianych terminów i nazw. Nie podajemy bowiem informacji o wszystkich wymienionych w tekście głównym miejscowościach. Przede wszystkim pomijamy historyczne wsie, które dały początek obecnym dzielnicom i osiedlom Lublina (np. Wrotków), gdyż te wyczerpująco zostaną opisane w innych zeszytach serii. Następnie pomijamy wsie lub miasta leżące w większej odległości od Lublina, choćby leżały w ziemi lubelskiej. Tym samym skupiamy się na wsiach odległych obecnie o kilka-kilkanaście kilometrów od Lublina, zaś podając ważniejsze informacje o nich ograniczamy się tylko do daty pierwszej wzmianki, ewentualnej daty lokacji (gdy jest różna od daty pierwszej wzmianki), informacji świadczących o związkach danej osady z miastem Lublinem, wsiami otaczającymi go, które dały początek obecnym osiedlom i dzielnicom miasta.

ŚRODOWISKO PRZYRODNICZE SŁAWINA I SŁAWINEK

Sławin to najbardziej na północny-zachód wysunięta dzielnica Lublina (ryc. 1). Zachodnie i północne granice dzielnicy to jednocześnie granice miasta, sąsiadujące z terenami powiatu lubelskiego w obrębie gminy wiejskiej Jastków. Z kolei Sławinek przylega do Sławina od południa, granicę między obydwoma dzielnicami przebiega dnem doliny Czechówki (ryc. 2), będącej lewobrzeżnym dopływem Bystrzycy. Pozostałe granice obu dzielnic są sztuczne i zasadniczo pokrywają się z przebiegiem ulic o różnej randze komunikacyjnej.

Sławin jest dużą powierzchniowo dzielnicą Lublina (8,3 km²), zamieszkała przez 7212 osób (2016 r.). Natomiast Sławinek jest mały (1,8 km²), ale o dużej liczbie mieszkańców – 11455. Wartości te rzucają na odmienne gęstości zaludnienia, wynoszące odpowiednio: 868

*Przemysław Mroczek, Jolanta Rodzós
(Wydział Nauk o Ziemi
i Gospodarki Przestrzennej UMCS)*

RYC. 1. POŁOŻENIE SŁAWINA NA TLE UKSZTAŁTOWANIA POWIERZCHNI TERENU LUBLINA, OPR. P. MROCZEK NA PODSTAWIE GEOPORTAL.GOV.PL. OBJAŚNIENIA SKRÓTÓW: MWL – MUZEUM WSI LUBELSKIEJ, OB – OGRÓD BOTANICZNY UMCS, US – UJĘCIE WÓD PODZIEMNYCH „SŁAWINEK”



i 6363 os./km², a więc znacznie poniżej i znacznie powyżej wartości średnich dla całego miasta (2310 os./km²).

Deniwelacje Sławina należą do największych w Lublinie i dochodzą do blisko 50 metrów. Najwyżej położona jest północna część dzielnicy (Dzbenin) w rejonie ulic Szafranowej i płn. części Kameliowej (220-225 m n.p.m.), stanowiąca strefę wododziałową Czechówki i Ciemięgi (dopływ Bystrzycy poza granicami miasta). W kierunku południowym, ku dolinie Czechówki wysokości bezwzględne maleją, koryto rzeki jest na wysokości 176-178 m n.p.m. Główna część dzielnicy to rozległa grzęda lessowa, ograniczona (wraz z zachodnim Czechowem Pd.) dwoma systemami suchych dolin, biegnących od strefy wododziałowej w kierunku południowym ku dolinie Czechówki. Zachodnia, subpołudnikowa sucha doli-

na, której ujście pokrywa się z ulicą Wodną, dodatkowo dzieli dzielnicę w sposób naturalny na dwie części – typowo miejską, gęsto zabudowaną (wschodnia) i bardziej wiejską, peryferyczną (zachodnia, tzw. Wola Sławinkowska).

Hipsometrycznie, Sławinek jest znacznie niżej położony. Kulminacje tej dzielnicy (rejon al. Warszawskiej – ul. Batorego) dochodzą do 210 m n.p.m., a minimalne wartości bezwzględne to wyżej opisane koryto Czechówki. Wysokości względnie nie przekraczają, więc 35 metrów. W ukształtowaniu terenu wyraźnie wyróżnia się dno doliny i jej krótkie strome zbocza przechodzące w niewielką wierzchowina. Wschodnią część dzielnicy przecina sucha dolinka, częściowo pokrywająca się w dolnym odcinku z al. Wł. Sikorskiego, zaś zachodnia część to wyłot rozległej doliny okresowego cieku uchodzącego z Szerokiego. W dnie pierwszej w wymienionych dolinek zbudowano jeden z najmłodszych kościołów rzymsko-katolickich tej części Lublina. Na wyrównanym i celowo podniesionym dnie doliny posadzone są budynki parafii pw. Wieczerzy Pańskiej, jak też jedno z młodszych osiedli wielorodzinnych Sławinka (ul. Żołnierska).

RYC. 2. POŁOŻENIE SŁAWINKA NA TLE UKSZTAŁTOWANIA POWIERZCHNI TERENU LUBLINA, OPR. P. MROCZEK NA PODSTAWIE GEOPORTAL.GOV.PL



Opisywane powyżej cechy ukształtowania Sławina i Sławinka zasadniczo są typowe dla mezroregionu geograficznego, w którym są one zlokalizowane, czyli dla zachodniej części Płaskowyżu

Nałęczowskiego (płn.-zach. część Wyżyny Lubelskiej). Rzeźba terenu obu dzielnic jest w dużym stopniu warunkowana budową geologiczną, ze szczególnym uwzględnieniem utworów powierzchniowych. Te ostatnie są głównie wykształcone jako plejstocenijskie lessy (wierzchowiny i stoki) oraz holocenijskie namuły torfiaste i torfy (doliny rzeczne). Osadom tym towarzyszą młode utwory stokowe i dolinne redeponowane wskutek różnorodnej, wielowiekowej działalności człowieka, które wyścielają dna suchych dolinek oraz formują stożki napływowe u ich wylotów do doliny Czechówki.

Wykształcenie utworów powierzchniowych zasadniczej części obu dzielnic w postaci lessów, czyni te tereny bardzo atrakcyjnymi dla rolnictwa. Głównymi typami gleb są płowe – w skali kraju uznawane za bardzo żyzne i urodzajne, a więc warte przeznaczenia pod grunty rolne. Ze względu na potrzeby mieszkaniowe miasta tereny te są systematycznie i bezpowrotnie odrolniane. Tereny typowo wiejskie to jeszcze tylko częściowo obrzeża Sławina w większości zajęte pod uprawy typowo sadownicze.

Dolina Czechówki pełni ważną rolę gospodarczą dla miasta. W jej dnie, w rejonie ulic Wodnej i Wądołnej ulokowane jest ujęcie wód podziemnych („Sławinek”) wraz ze stacją uzdatniania wody. Od końca lat 60. XX wieku, dziewięć studni głębinowych (41-80 metrów głębokości) drenuje kredowy poziom wodonośny, który przed dalszym udostępnieniem jest dodatkowo odżelaziany.

Sławin i Sławinek są cennymi i atrakcyjnymi terenami dla potrzeb mieszkaniowych współczesnego miasta. Sławinek, powierzchniowo bardzo ograniczony jest już niemalże całkowicie zabudowany. Gęsta siatka wewnętrznych uliczek pokrywa nie tylko wierzchowinę, ale także stoki oraz wkracza na teren

u ich podnóża. Zarówno w przeszłości, jak też i obecnie, zasięg terenów możliwych do zajęcia pod zabudowę w dolinie Czechówki jest ograniczany podmokłościami. Najmłodszą część dzielnicy stanowi klin pomiędzy al. Warszawską i Wł. Sikorskiego z osiedlem, którego osią jest ul. Żołnierska. Podobnie wiekowo jest osiedle w rejonie ulic Czeremchowej, Baśniowej i Sielankowej. Wadą wszystkich ww. ulic jest ich drożność komunikacyjna ukierunkowana na al. Warszawską.

Odmiennej charakter i typ zagospodarowania terenu ma druga z opisywanych dzielnic. Sławin nie jest jednorodną dzielnicą, co wiąże się z historią tych ziem, stanowiących nie tak dawno jeszcze przedmieście Lublina. Współcześnie jej osią jest ulica Sławinkowska, będąca drogą wylotową na północ w kierunku Krasienina. Ważnymi arteriami komunikacyjnymi całej dzielnicy są także ul. Zbożowa i Willowa. Podobne znaczenie ma także ulica Poligonowa, stanowiąca wschodnią granicę całej dzielnicy oraz Al. Warszawska, prostoliniowo przecinająca dzielnicę, niezależnie od bardzo urozmaiconego ukształtowania terenu. Aleja ta stanowi dawny odcinek wylotowy drogi krajowej 12 i 17 w kierunku Warszawy i Radomia. Trasa ta utraciła swoją rolę wraz z przedłużeniem al. Solidarności do drogi ekspresowej S12 i S19 (węzeł Jastków) poprowadzonej wzdłuż doliny Czechówki.

Gęsta siatka uliczek osiedlowych pomiędzy Zbożową i Sławinkowską to zasadniczo mieszkaniowa część Sławina. Jest ona najgęściej zabudowana i składa się z dziesiątków domków jednorodzinnych, usytuowanych na niewielkich powierzchniowo działkach. Są to głównie inwestycje z końca lat 70. i 80. XX wieku. Z kolei ulica Willowa i kilka przyległych do niej prostopadłych uliczek to najmłodszy rejon zasiedlania Sławina. To obszar Osiedla Botanik zabudowa-

ny blokami kilkukondygnacyjnymi, grupującymi się w zamknięte, monitorowane strefy. W pozostałej części dzielnicy dawna zabudowa jest typu rozproszonego i sąsiaduje z nowymi uporządkowanymi, bliźniaczymi inwestycjami, często położonymi na rozległych posesjach mających parkowy charakter.

Teren Sławina dla mieszkańców Lublina i jednodniowych turystów jest bardzo atrakcyjny turystycznie, rekreacyjnie, jak też wypoczynkowo. Na południowych stokach opadających ku dolinie Czechówki ulokowany jest Ogród Botaniczny UMCS oraz Muzeum Wsi Lubelskiej (ryc. 1). Pierwszy z nich to nie tylko największy park w obrębie Lublina (21,25 ha) z zabytkowym drzewostanem, ale także obiekt realizujący cele naukowe i dydaktyczne pracowników i studentów lubelskich uczelni. Ogród działa od lat 60. XX wieku, a od 1974 roku jest on udostępniany do zwiedzania. Podstawą jego utworzenia był folwark (XIX wiek) wraz z otaczającym go parkiem i leczniczymi źródłami żelazistymi, będącymi podstawą do utworzenia tam uzdrowiska, funkcjonującego do wybuchu I wojny światowej. Źródła znikły wraz z uruchomieniem ujęcia wód podziemnych „Sławinek”. Obecnie kolekcja roślin w ogrodzie obejmuje ponad 1660 gatunków drzew i krzewów, spośród których aż 106 drzew ma co najmniej 100 lat. Cenny zbiór roślin obejmuje dodatkowo 3300 roślin zielnych oraz 166 gatunków roślin szklarniowych. Całość pogrupowana jest na 12 bardzo zróżnicowanych działów, obejmujących przykładowo rośliny biblijne, górskie, ozdobne, tropikalne i subtropikalne oraz rosarium.

Położone niemalże po sąsiedzku, na zachód od Al. Warszawskiej, Muzeum Wsi Lubelskiej to autonomiczna ekspozycja skansenowska, gromadząca zbiory z różnych części regionu lubelskiego. Skansen na Sławinku powstał w 1975 roku i ma powierzchnię oko-

ło 24 ha. Najstarsze zabytki pochodzą z XVII wieku. Muzeum dzieli się na siedem odmiennych kulturowo sektorów: Wyżyna Lubelska, Roztocze, Podlasie, Powiśle Lubelskie, Nadbuże oraz dworski i miasteczkowy. Każdy sektor jest inny, w organizacji przestrzennej dostosowano układ obiektów to ukształtowania terenu – część z nich zajmuje wierzchowinę lessową, inne leżą niżej na stokach, bądź w dnie doliny, w sąsiedztwie koryta Czechówki.

Sławin to także miejsce aktywnego wypoczynku i rekreacji. Na jego obrzeżach działa kilka pensjonatów dla koni i obiektów hipoterapeutycznych.

Obie dzielnice zasadniczo pozbawione są obiektów typowo przemysłowych. Na Sławinie mają swoje siedziby Multivac Polska (maszyny i urządzenia pakujące) oraz Biomed (surowice i szczepionki). Położenie dzielnicy przy wylocie głównej trasy w kierunku zachodnim było przyczynkiem do ulokowania w rejonie Al. Warszawskiej szeregu firm magazynowych i usługowych, w tym serwisujących samochody i pośredniczących w ich sprzedaży. Lokalizacja ta była także powodem do budowy tam szeregu hoteli i zajazdów z ofertą skierowaną do podróżnych (noclegi), jak też mieszkańców miasta (sale bankietowe). Znamienne jest, że dzielnice te pozbawione są dużych centrów handlowo-usługowych.

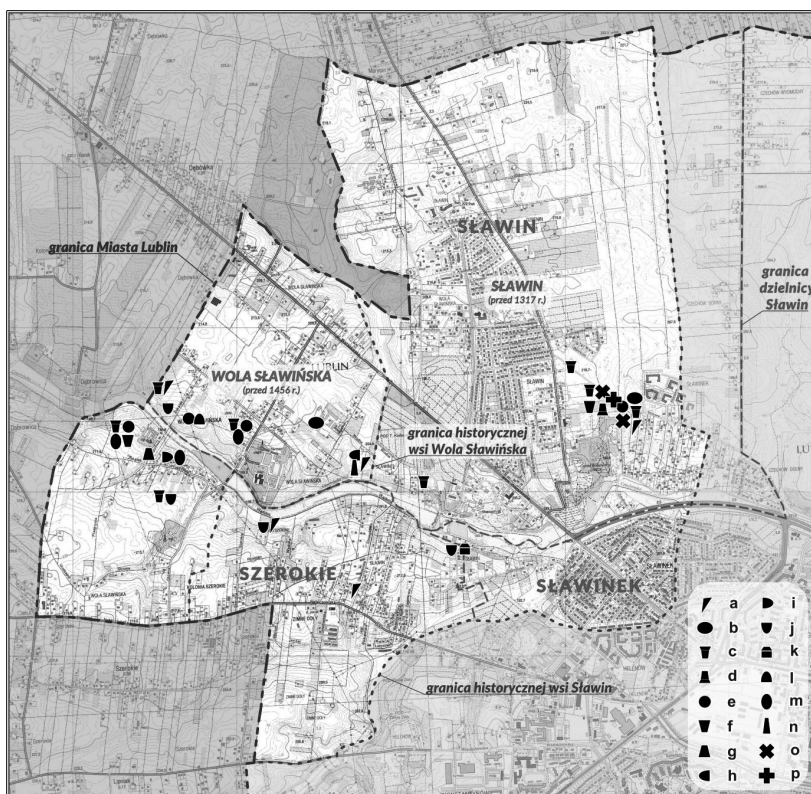
Poza ogrodem botanicznym i skansenem terenem zielonym są dna dolin jednak z ograniczonym rekreacyjnym przeznaczeniem doliny Czechówki, zajętej przez ważną dla miasta arterię drogi dwupasmowej – Al. Solidarności. Na Sławinie, będącym dawnym przedmieściem Lublina, ulokowanych jest szereg pracowniczych ogródków działkowych o kilkudziesięcioletniej tradycji.

Przemierzając ulice Lublina współczesny przechodzień przeważnie nie zdaje sobie sprawy z ogromnej ilości danych o przeszłości miasta, jakie spoczywają pod jego stopami. Mimo intensywnych procesów urbanizacyjnych – wznoszenia domów, układania instalacji podziemnych i budowy coraz to nowych dróg, do przebadania pozostaje znaczna przestrzeń nietknięta łopata człowieka, gdzie pod powierzchnią gruntu można natrafić na zabytki archeologiczne. Nie dotyczy to tylko Starego Miasta. Ekspozowane, poprzecinane wąwozami i drogami stoki dolin rzecznych stanowią równie bogaty rezerwuuar świadectw przeszłości. Szczególnie wyróżniają się na tym tle krawędzie doliny Czechówki.

Najstarsze ze znalezisk archeologicznych z omawianego obszaru wiążą się z ludnością rolniczą zaliczaną do tzw. kultury malickiej (od stanowiska w Malicach, pow. Sandomierz), która funkcjonowała na tym obszarze w drugiej połowie piątego tysiąclecia przed naszą erą. Zabytki tej kultury

RYC. 1. STANOWISKA ARCHEOLOGICZNE ZNALEZIONE NA TERENIE DZIELNIC: SŁAWIN, SŁAWINEK I SZEROKIE.

- a) pojedyncze zabytki pradziejowe,
- b) stanowiska kultury lubelsko-wołyńskiej,
- c) kultura pucharów lejkowatych,
- d) kultura malicka,
- e) kultura amfor kulistych,
- f) kultura łużycka,
- g) wczesna epoka brązu,
- h) kultura przeworska,
- i) okres wpływów rzymskich,
- j) okres plemienny VI-X w.,
- k) obiekty mieszkalne do X w.,
- l) okres wczesnopaństwowy X-XIII w.,
- m) wczesne średniowiecze – ogólnie,
- n) nowożytność,
- o) pochówki przedchrześcijańskie,
- p) pochówki chrześcijańskie



znajdowane były m.in. przy ul. Willowej, podczas badań poprzedzających budowę „Lidla”. Przedstawiciele tej społeczności znali już gospodarkę rolną i hodowlę zwierząt, ale nie potrafili jeszcze wytopić metalu. Epoka, w której rozwijała się kultura malicka określa-na jest mianem neolitu – młodszej epoki kamienia.

Oczywiście, o imionach plemion, które mieszkały tu w tak odległych czasach zginął jakikolwiek ślad i jedynie archeologia jest w stanie dostarczyć źródeł do poznania ich dziejów. Natomiast pierwszym ludem zamieszkującym teren Lublina, któremu potrafimy bezsprzecznie przypisać nazwę byli dopiero Słowianie. Przodkowie dzisiejszych mieszkańców Lublina osiedlali się tu od około VI w. n.e. To oni stworzyli podstawy gospodarcze i osadnicze, dzięki którym mogło u zbiegu rzek Czechówki, Bystrzycy i Czerniejówki powstać miasto. Mimo, że działo się to w czasach historycznych, nie zachowały się żadne lokalne źródła pisane, które mogłyby naświetlić przebieg owych procesów. I w tym wypadku jednak na pomoc przychodzi archeologia.

Lokalizację poznanych do tej pory stanowisk archeologicznych z terenu omawianych dzielnic prezentuje Ryc. 1. W niniejszym tekście wybrano do

Kultura malicka – kultura materialna dawnych mieszkańców ziem polskich o niejasnym pochodzeniu. Rozwijała się do ok. 3800 r. p.n.e. Grupy ludności malickiej budowały długie domy na planie trapezu oraz planowały puste przestrzenie pośrodku osad, otoczone rowami i palisadami, o nie jasnym dla nas przeznaczeniu (funkcje obronne, kultowe?). Z otoczenia osad malickich znane są pierwsze ślady walk międzyplemiennych na ziemiach polskich (np. szczątki osobników zmarłych nagłą śmiercią). Grupy malickie intensywnie handlowały z sobą kamieniem i solą. Groby zawierają bogate jak na tamte czasy wyposażenie (naczynia, narzędzia). Zmarłych chowano w pozycji skurczonej.

omówienia dwa spośród nich, najbardziej charakterystyczne i najwięcej wnoszące, jeśli chodzi o poznanie społeczności zamieszkujących teren Lublina w dawnych dziejach.

OSADA I CMENTARZYSKO WIELOKULTUROWE PRZY UL. WILLOWEJ

Jedno z najważniejszych stanowisk archeologicznych Lubelszczyzny leży na terenie dzisiejszej dzielnicy Sławin, choć w literaturze występuje pod nazwą Sławinek 1-2/47-48. Znaczną jego część udało się przebadać dzięki staraniom archeologów z Muzeum Lubelskiego z siedzibą na zamku, a przede wszystkim dzięki Zygmuntowi Ślusarskiemu – odkrywcy i pierwszemu badaczowi stanowiska, oraz Marcie Polańskiej – jego córce i kontynuatorce działań. Rozciąga się ono na północnym stoku doliny Czechówki od Ogrodu Botanicznego, mniej więcej do wysokości ulicy Altanowej. Skrywa pozostałości co najmniej czterech cmentarzy oraz kilku osad z różnych epok. Najbardziej znaną z rozpoznanych faz jest cmentarzy-sko megalityczne pochodzące z okresu neolitu (około 3 tys. lat p.n.e.). W trakcie badań wykopaliskowych prowadzonych w kilku etapach między 1960 a 2012 rokiem odkryto tu podziemne pozostałości 3 monumentalnych grobowców o konstrukcji drewniano-kamiennej, z których każdy mierzył co najmniej 14 m długości i blisko 9 m szerokości. Grobowce tworzyły zwartą grupę. Nie zachodziły na siebie nawzajem, położone były blisko jeden obok drugiego i zwrócone były w tym samym kierunku na osi wschód-zachód. Wzniesiono je na planie wydłużonego trapezu o dłuższej podstawie zwróconej na wschód. Pierwotnie miały postać podłużnych, sztucznie usypanych pagórków, jednak w ciągu mijających tysiącleci uległy

erozji. O wznoszeniu konstrukcji naziemnych świadczą dziś odkrywane przez archeologów podłużne zaciemnienia, w których niegdyś umieszczano drewniane palisady, podpierające nasypy od zewnątrz oraz podłużne wybiezyska rozlokowane po obu stronach grobowców. Głębokość i szerokość owych wybiezysk może być przesłanką do wnioskowania o rozmiarze dawnych nasypów. Szacuje się, że w momencie wznoszenia założenia miały wysokość około 2-3 m. W dwóch grobowcach natrafiono na bruki kamienne, które skrywały pochówki ludzkie, ułożone w jamach wkopanych poniżej poziomu gruntu. Każde z tych założeń mogło mieścić po kilka takich pochówków. Jeden z nich, należący zapewne do głowy rodu, ulokowany był centralnie. Zmarli chowani byli na wznak, z rękami ułożonymi wzdłuż ciała. Spośród darów grobowych zachowały się fragmenty naczyń glinianych, m.in. typowych dla tej ludności małych dzbanuszków w kształcie główki makówki, kubków z uchem zwieńczonym półksiężycem oraz narzędzi krzemiennych.

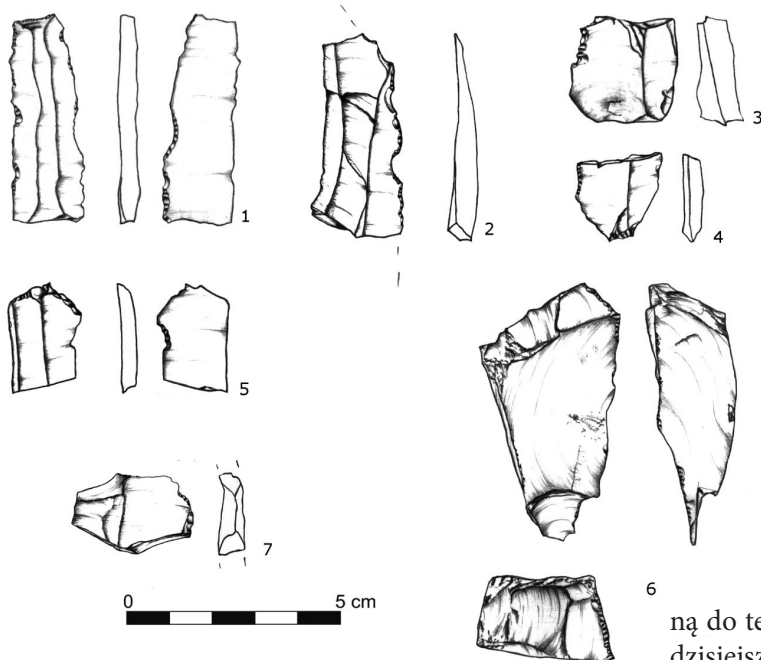
Grobowce magalityczne ze Sławinka wpisują się w zwyczaje pogrzebowe społeczności nazywanej przez archeologów kulturą pucharów lejkowatych. Podstawą dla wyróżnienia tej kultury, jak również do nadania jej takiej a nie innej nazwy, był charakterystyczny zestaw zabytków rejestrowanych na stanowiskach archeologicznych znacznych obszarów Europy Środkowej. W jego skład wchodziły m.in. średniej wielkości naczynia gliniane („puchary”) o lejkowato ukształtowanych ściankach.

RYC. 2. JEDEN Z OBIEKTÓW NEOLITYCZNEJ KULTURY MALICKIEJ POŁOŻONY NA STANOWISKU PRZY UL. WILLOWEJ (REJON LIDLA).

Idea megalityczna, polegająca na wnoszeniu różnej wielkości konstrukcji kamiennych związanych zazwyczaj z kultem zmarłych, pojawiała się na przestrzeni tysiącleci wśród wielu społeczności pradziejowych. Południowo-wschodni odłam kultury pucha-

Kultura pucharów lejkowatych – kultura materialna rozwijająca się na ziemiach polskich między ok. 4100 a 3000 r. p.n.e., która otworzyła okres eneolitu – epoki brązu. Rolnictwo i hodowla zwierząt objęły wówczas cały obszar obecnej Polski. W krajobrazie naszych ziem okres ten charakteryzują zmiany klimatyczne – zmniejszyła się ilość koszm stepu. Wzrosła także liczba osad, wśród których pojawiły się pierwsze centra lokalnej władzy. Wzrosła zamożność niektórych pochówków. Pojawiają się pierwsze pochówki w obstawach kamiennych, lub przykryte kamiennymi płytami, zwłaszcza na Lubelszczyźnie. W tym czasie zaczęto także prawdopodobnie używać radła ciągniętego przez woły. Pierwsze na ziemiach polskich przedstawienie wołu w zaprzęgu (wydrapane na naczyniu glinianym) pochodzi co ciekawe z podlubelskiej Krężnicy Jarej.





RYC. 3. ZABYTKI KRZEMIENNE POZYSKANE W TRAKCIE BADAŃ PRZY UL. WILLOWEJ. RYS. M. DOBRZYŃSKI.

Neolit – przełomowy pod wieloma względami okres w dziejach ludzkości w Europie i na Bliskim Wschodzie. To w tym czasie upowszechniła się produkcja pożywienia (w miejsce dominującego dotychczas zbieractwa), jak również hodowla zwierząt. Rozwinęło się rolnictwo. Proces neolityzacji rozpoczął się na Bliskim Wschodzie ok. 9000 r. p.n.e. To wówczas doszło do wysuszenia klimatu, w efekcie czego pojawiły się na tym obszarze pierwsze pustynie, które swój charakter zachowały do dziś. Ludność neolityczna przedostała się na teren Europy przez Bosfor i Dardanele ok. 6500 r. p.n.e. Na ziemi polskiej ludność neolityczna dotarła ok. 5800 r. p.n.e. przez tzw. Bramę Morawską i Kotlinę Kłodzką. Ok. 4000 r. p.n.e. neolit zaczął być wypierany przez ludność eneolityczną, czyli tzw. epoki miedzi.

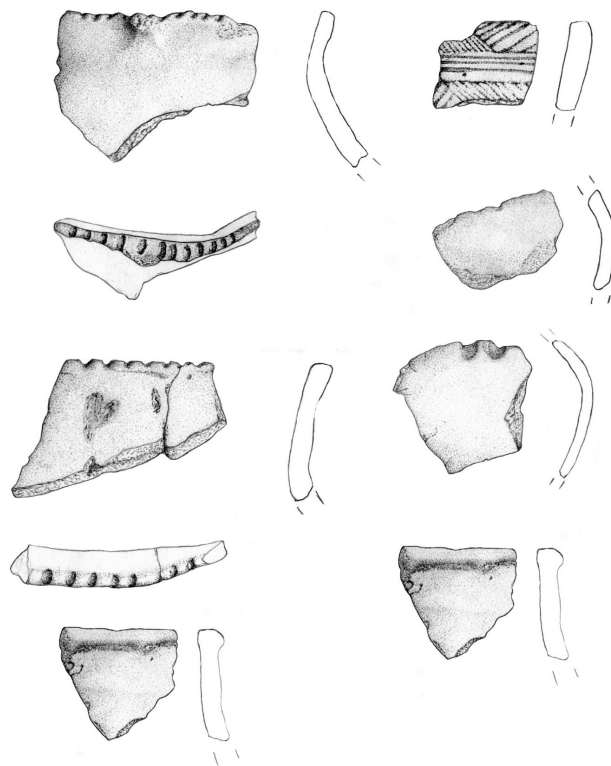
rów lejkwatych, rejestrowany na terenie Lublina, nie dysponował łatwo dostępnymi zasobami surowca kamiennego i dostosował ową ideę do istniejących warunków. Nadał jej też swoistego, oryginalnego rytu. Wznoszone konstrukcje grobowe w dalszym ciągu były ogromne, aczkolwiek do ich budowy używano drewnianych belek i innych materiałów organicznych, nie zaś kamieni. Płaszcz kamienny przykrywał tylko poszczególne jamy grobowe. Tak mimo wszystko pracochłonne do wykonania założenia – zwłaszcza przy ówczesnym poziomie technologicznym – zarezerwowane były tylko dla wybranych jednostek. Mamy tu więc do czynienia ze złożoną strukturą społeczną, nie spotykaną do tej pory wśród ludności zamieszkującej tereny dzisiejszej Polski. Stanowisko ze Sławinka jest jednym z ważniejszych źródeł wiedzy o obyczajowości i relacji wewnątrzgrupowych tej kultury.

W pobliżu miejsca znalezienia grobowców megalitycznych zarejestrowano także ślady osady kultury pucharów lejkwatych. Wśród 13 odkrytych obiektów zagłębionych, co najmniej jeden stanowił pozostałość po budowlu mieszkalnej, zagłębionej w ziemi i wyposażonej w palenisko wyłożone kamieniami.

Na stanowisku przy ulicy Willowej zarejestrowano także inne osady i cmentarzyska pradziejowe (w tym należące do innej neolitycznej kultury ceramiki sznurowej), pochodzące z młodszej epoki kamienia, epoki brązu i wczesnej epoki żelaza. Natomiast bezpośredni związek z kształtowaniem się formacji osadniczej, która otworzyła możliwość do zaistnienia prężnego ośrodka w Lublinie, dała ludność przybyła na te tereny we wczesnym średniowieczu. Z dużą dozą

prawdopodobieństwa możemy się z nią utożsamiać jako z naszymi przodkami. Na omawianym stanowisku natrafiono na pozostałości niezbyt intensywnego osadnictwa z okresu plemiennego (VIII-X w. n.e.) oraz na cmentarz z XI/XII wieku, odkryty w 2001 r., który zasługuje na szerszą wzmiankę. Było to tzw. cmentarzysko rzędowe, charakterystyczne dla czasu tuż po przejściu chrztu przez księcia Polan. Zmarli chowani byli zwyczajem chrześcijańskim bez spalania zwłok, jednakże wciąż wyposażano ich w dary grobowe. Pochówki składane były w określonym porządku, w rzędach grupujących po 3-5 obiektów, wzdłuż osi NW-SE. Głowa zmarłego skierowana była na NW. Na terenie Sławinka odkryto już 91 takich grobów. Co ciekawe, pochówki wkopane były w pozostałości grobowców neolitycznych, z czego ówczesni żałobnicy zapewne w ogóle nie zdawali sobie sprawy. Pochówki wyposażane były w noże, oselki, krzemienne krzesaki i inne przedmioty. Zachowały się też ozdoby – w tym charakterystyczne kabłączki skroniowe – oraz pojedyncze elementy ubioru, jak np. sprzączki. Mimo wieloletnich badań udało się jak do tej pory ustalić tylko północny i południowy zasięg cmentarzyska.

Wczesnośredniowieczne cmentarzysko rzędowe ze Sławinka nie było ostatnim tego rodzaju założeniem. W pobliżu notowano bowiem również groby nowożytnie. Jak dotąd odkryto tu 14 pochówek, ulokowanych w prostokątnych jamach zorientowanych w kierunku NW-SE, z głową skierowaną na NW. Zmarli złożeni byli w pozycji wyprostowanej na wznak. W obrębie jednego z grobów znaleziono 2 zniszczone monety (tzw. boratynki), zdeponowane na wysokości klatki piersiowej, które pozwoliły na wstępne datowanie cmentarza na 2. poł. XVII – 1 poł. XVIII w. Część obiektów nachodziła na siebie wzajemnie, co oznacza, że założenie było wielofazowe.



RYC. 4. FRAGMENTY NACZYŃ GLINIANYCH KULTURY MALICKIEJ (NEOLIT).

Przy ulicy Willowej znajduje się jeszcze jedno większe stanowisko, oznaczone numerem 3/165. Zostało ono odkryte w 2005 r. przez Łukasza Rejniewicza. Późniejsze badania na jego terenie, które wiązały się z budową supermarketu Lidl, prowadził zespół firmy Archee z Lublina. Znaleziono tu pozostałości kolejnej osady kultury pucharów lejkowatych, innych

Boratynki – wybijany masowo w latach 1659-1667 przez T. Boratyniego szeląg miedziany Jana II Kazimierza. Ze względu na dużą ilość w obrocie i słabą jakość wykonania, był łatwo i masowo fałszowany.

osad pradziejowych oraz jeszcze jeden grób kultury ceramiki sznurowej. Obiekty archeologiczne, stanowiące ślady po różnych działaniach człowieka, grupowały się w trzech skupiskach. Najwięcej danych udało się zgromadzić na temat osadnictwa kultury malickiej z epoki neolitu. Natrafiono też na okopy z drugiej wojny światowej. Nie wszystkim obiektom udało się niestety przypisać konkretną przynależność kulturową i chronologiczną. We wnioskach z badań uznano, że udało się jedynie uchwycić same obrzeża osad pradziejowych. Zakres prac był przecież ograniczony jedynie do strefy, w której miała zostać zrealizowana inwestycja budowy sklepu. Bez kontynuacji badań wiele pytań będzie musiało pozostać bez odpowiedzi.

OSADA Wczesnośredniowieczna za skansenem

Stanowisko położone na południowym stoku doliny Czechówki w rejonie ulicy Jaśminowej zostało odkryte podczas budowy przedłużenia Al. Solidarności w 2012 r. Odkrycia dokonała Joanna Żórawska. Wykonano wówczas badania wykopaliskowe w trybie ratowniczym, które objęły powierzchnię 25,5 ara. Kierował nimi Michał Kubera. W ich trakcie odkryto 55 zagłębionych pod powierzchnią gruntu obiektów, w tym 6 tzw. ziemianek, czyli pozostałości niewielkich wkopanych w ziemię budynków. Pozostałe zagłębienia – jak ślady słupów czy też zasypane piwniczki/schowki do przechowywania produktów rolnych – najczęściej też wiązały się bezpośrednio z owymi budynkami. Ponadto odkryto jedną niezależną piwniczkę, wykopaną poza obrysem budynku, ślad paleniska oraz

szczątki wolnostojącego pieca. Na inwentarz pozyskanych zabytków ruchomych składały się setki fragmentów potłuczonych naczyń ceramicznych, kości zwierzęcych, grudek gliny którą wykańczano ściany i podłogi budynków (tzw. polepy), pojedyncze przedmioty metalowe, kamienne oraz jedno całe gliniane naczynie. Zabytki ruchome pozwoliły na określenie wieku osady na czas od przełomu VIII i IX w. do końca w. X n.e.

Zarejestrowane budynki były jak na dzisiejsze standardy bardzo niewielkie. Miały kształt prostokątów o dłuższych bokach w przedziale 3,5-4 m, a krótszych – 3,2-3,6. Ich powierzchnia wynosiła więc jedynie 12-14 m². Zagłębiały się na około 80 cm

WNĘTRZE JEDNEJ Z ZIEMIANEK Wczesnośredniowiecznych podczas eksploracji. Fot. M. Kubera.



w lessie. Trudno powiedzieć, jakie było ich pierwotne zagłębienie względem poziomu gruntu – zapewne około 1 do 1,5 m. Poziom użytkowy znajdował się na dnie wykopu. Część naziemna nie zachowała się, aczkolwiek wiemy, że dach i ściany opierały się na czterech słupach w każdym z rogów oraz niekiedy na kilku dodatkowych. O tym, że odkryte obiekty mogły służyć celom mieszkalnym świadczą m.in. pozostałości urządzeń grzewczych. Zachowały się one w postaci pryzm kamieni lub wypalanej gliny, ułożonych nieodmiennie w północno-wschodnim narożniku, na poziomie podłogi.

Na uwagę zasługuje jeden z budynków, o nieco większych rozmiarach (5,35×4,11 m). Na jego dnie, obok typowych destruktywów pieca w północno-wschodnim narożniku, natrafiono na dodatkową stertę kamieni, ułożoną centralnie. Kamienie nosiły ślady działania ognia, a pod nimi zalegała warstewka wyżarzonego lessu. Przypuszcza się, że budynek ten nie służył celom mieszkalnym, ale stanowił łaźnię parową, stanowiącą odpowiednik wschodniosłowiańskich bani i fińskich saun.

Odkrycia skupisk wczesnośredniowiecznych obiektów mieszkalnych na terenach zurbanizowanych należą do rzadkości. Osada za skansenem jest więc znaleziskiem bez precedensu. Przebadanie jej daje podstawy do podjęcia studiów mikroosadniczych oraz do lepszego poznania życia codziennego społeczności, która z czasem dała początek ośrodkowi lubelskiemu. Domostwa pobudowane były blisko siebie. Szczególnie 3 z nich tworzyły zwarty kompleks, ułożony w jeden rząd, gdzie dzieliła je odległość 5-8 m. Pozostałe ziemianki położone były nieco na uboczu. Wszystkie obiekty razem rozlokowane były na kształt litery L. Ściany domostw zorientowane były według stron świata. Całość, wraz z obiektami gospo-

darczymi tworzyła jeden kompleks osadniczy, zapewne funkcjonujący w jednym czasie.

Stanowisko opodal Muzeum Wsi Lubelskiej stanowi najlepiej poznany ślad osadnictwa z okresu plemiennego w dorzeczu Czechówki, jednakże wpisuje się w ciąg większej liczby znalezisk z tego okresu. Na ich podstawie można domniemywać, że cała dolina wspomnianej rzeki objęta była osadnictwem w okresie plemiennym. Potwierdzają to m.in. znaleziska ziemianek ze Śródmieścia, Starego Miasta, czy choćby badane w momencie pisania tego tekstu obiekty z placu między ulicą Lubartowską a Świętoduską. Dotychczas zgromadzony materiał niesie za sobą znaczny potencjał badawczy, natomiast na dalej idące wnioski, dotyczące rodzaju panujących tu związków sąsiedzkich jest jeszcze za wcześnie. Charakter większości znalezisk jest zbyt wrywkowy, a ich datowanie zbyt mało dokładne lub niepewne.

*Tekst główny: Jacek Chachaj
(Katolicki Uniwersytet Lubelski JP II)
Objaśnienia w ramach: Dominik Szulc
(Instytut Historii PAN)*

SŁAWIN I WOLA SŁAWIŃSKA DO POCZĄTKÓW XVII WIEKU

Najstarsza wzmianka świadcząca o istnieniu Sławina pochodzi z 1317 roku. Wieś została wtedy wymieniona wśród kilkunastu osad znajdujących się na terenie ziemi lubelskiej, należących do braci Dzierżka i Ostasza z Bejsc herbu Lewart (przodków kilku rodów, między innymi Firlejów), które na mocy przywileju Władysława Łokietka otrzymały prawo średzkie. W 1330 roku osady te zostały przeniesione z prawa średzkiego na inny rodzaj prawa niemieckiego – prawo magdeburskie. Zbieżność pierwszej z wymienionych dat z momentem nadania przez króla dziedzicznego wójtostwa lubelskiego Maciejowi, wójtowi w Opatowcu, nie jest zapewne przypadkowa. Wydaje się, że jeśli zwrócimy uwagę na geograficzne usytuowanie wspomnianych osad (większość z nich leżała w okolicach Kazimierza, oraz wzdłuż drogi łączącej Kazimierz z Lublinem i biegnącej dalej na wschód przez Mełgiew w kierunku Rusi), można także zauważyć dość oczywisty związek między próbą przekształcenia Lublina w miasto zorganizowane na prawie niemieckim i stworzeniem trwałego osadnictwa wzdłuż głównej drogi biegnącej przez miasto.

Niezależnie jednak od faktu, że Sławin niewątpliwie był od XIV wieku wsią zorganizowaną na prawie niemieckim, dysponujemy przesłankami pozwalającymi uznać jego istnienie znacznie wcześniej. Świadczyć może o tym choćby odkryty przez archeologów w granicach historycznej wsi chrześcijański cmentarz, datowany na XI-XII wiek. Jego istnienie oznacza przede wszystkim, że w okolicy w pierwszych wiekach monarchii piastowskiej musiało istnieć rozwinięte osadnictwo. Zapewne należy je wiązać z działaniem już wtedy, potwierdzonych dla późniejszego okresu, szlaków drogowych wiodących z Lublina na zachód w kierunku przepraw na Wiśle. Jeden z nich prowadził północnym skrajem doliny rzeki Czechówki (w średniowieczu nazywanej także Motyczką), wiódł z Lublina, zapewne przez Snopków i Garbów, na północny zachód w kierunku przeprawy przez Wisłę w okolicach Sieciechowa. Jego śladem mogą być dzisiejsze ulice Willowa i Sławinkowska. Druga droga przecinająca obszar Sławina biegła na południe od Motyczki, przekraczała ją dopiero na terenie Dąbrowicy, a dalej prowadziła przez Wąwolnicę do przeprawy przez Wisłę w okolicach

Kazimierza. Historyczną kontynuacją tego traktu jest ulica Nałęczowska.

Dodatkową przesłanką pozwalającą uznać istnienie zorganizowanego osadnictwa na obszarze średniowiecznego Sławina jest oddawanie z części jego łańów kmiecych dziesięcin snopowych na rzecz archidiakona lubelskiego. Ponieważ dość powszechnie przyjmuje się, że urząd ten powstał w XII wieku i wtedy zapewne został uposażony w dziesięciny, należałoby uznać, że już wtedy przynajmniej część arealów Sławina była zagospodarowana.

Pierwotnie Sławin sąsiadował na wschodzie i południowym wschodzie z Czechowem. Granica między tymi wsiami biegła nieco na zachód od dzisiejszej ulicy Poligonowej, a następnie przecinała Czechówkę

i dzisiejszy Sławinek (większość obszaru Sławinka oraz niemal całe Szerokie to tereny dawnego Sławina). Na południu obszar Sławina sięgał do Konopnicy, na zachodzie wieś graniczyła z Dąbrowicą, a na północy ze Snopkowem i Jakubowicami Konińskimi. Około połowy XV wieku, zapewne na części gruntów Sławina, znajdujących się w zachodniej części wsi, została lokowana Wola Sławińska, z racji swego położenia między Sławinem a Dąbrowicą, nazywana także, choć sporadycznie, Wolą Dąbrowicką. Dokładniejsze usytuowanie zabudowań interesujących nas wsi w najwcześniejszym okresie jest trudne. Z pewnym prawdopodobieństwem można jednak uznać, że znajdowały się one w pobliżu Czechówki (Motyczki), czyli tam, gdzie pokazują je źródła kartograficzne

Maciej z Opatowca – mieszczanin krakowski, bliski współpracownik i zaufany Władysława Łokietka. Był pierwszym zarządcą generalnym, być może już w latach 1317-1321, reorganizowanych wówczas dóbr książęcych i królewskich w ziemiach krakowskiej i sandomierskiej. W 1321 r. był pełnomocnikiem króla przy wyznaczaniu rajców w Krakowie, co było konsekwencją wymierzonego w Łokietka słynnego tzw. buntu wójta Alberta z lat 1311-1312, w tłumieniu, którego Maciej mógł uczestniczyć. Tłumaczyłoby to jego późniejszą szybką karierę u boku monarchy, jako mieszczanina i udział w wyznaczaniu rajców krakowskich. W 1317 r. Łokietek wyznaczył go zasadźcą i pierwszym wójtem Lublina, nadając mu 16 spośród 100 przyznanых miastu łańów, 1/3 kar sądowych, 1/6 czynszów, a nadto jatki rzeźnicze, karczmy, młyny, łaźnie i wiele innych w granicach miasta. Maciej zmarł prawdopodobnie przed 4 czerwca 1323 r. Jego bratem był mieszczanin krakowski Piotr.

Wójt – urzędnik miejski, występujący na ziemiach polskich od XII wieku, posiadał uprawnienia sędownicze. Początkowo tylko w miastach lokowanych na prawie

niemieckim, gdzie wybierany był spośród rajców, a sądził razem z łańnikami. W kolejnych stuleciach pojawia się także w miasteczkach prywatnych i we wsiach. Tam, wybierany przez gromadę, posiadał uprawnienia sądowe w zastępstwie dziedzica. W okresie rządów dynastii Jagiellonów w praktyce zastąpili we wsiach sołtysów, których znaczenie z czasów piastowskich podupadło.

Prawo magdeburskie – prawo magdeburskie był to najpopularniejszy w dawnej Polsce wariant tzw. prawa niemieckiego, a więc praw i swobód przyniesionych z Niemiec, nadawanych nowym osadnikom od XIII w., tu na przykładzie praw i swobód mieszczan Magdeburga. Lepsza organizacja lokowanych w ten sposób osad spowodowała, że wyparło ono starszą lokację na tzw. prawie polskim. Lokacja na prawie niemieckim (magdeburskim) polegała na tym, że osadnicy otrzymywali od właściciela nowej osady łań ziemi, dziedziczne prawo do niej, od 2 do 24 lat zwolnienia z czynszu (tzw. lata wolnizny), warunkowe prawo opuszczenia wsi i sprzedaży swoich ról, a także organ samorządowy w postaci łańy wiejskiej, na czele, której stawał sołtys.

z 2. połowy XVIII oraz z XIX wieku. Budynki Sławina powinniśmy zapewne lokalizować w rejonie dzisiejszego skansenu.

Pierwszymi znanymi ze źródeł właścicielami Sławina byli wspomniani już bracia Dzierżko i Ostasz z Bejsc. Pochodzili oni z rodu rycerskiego herbu Lewart, posiadającego dobra w okolicach Wiślicy w ziemi sandomierskiej i w czasach Władysława Łokietka zdołali uzyskać godności świeckie i kościelne otwierające im zapewne dostęp do społecznych elit państwa. Dzierżko w 1330 roku był kanonikiem w krakowskiej kolegiacie św. Floriana, Ostasz – pod-

stolim krakowskim. Trudno natomiast jednoznacznie rozstrzygnąć, czy Ostasz-Eustachy występujący w latach 1347-1359 jako kasztelan lubelski jest tożsamy z podstolim krakowskim, czy był to raczej jego syn. Przyjęcie, że chodzi o tego samego człowieka oznaczałoby bowiem, że bardzo długo sprawował on różne godności państwowe, a ostatnie lata na kasztelanii lubelskiej musiałby pełnić już w podeszłym wieku. Należy się spodziewać, że Dzierżko i Ostasz uzyskali wspomniane urzędy dzięki królewskiemu poparciu, a to prowadzi do wniosku, że Lewartowie należeli do współpracowników Władysława Łokietka. Tym

Liber beneficiorum Jana Długosza – powstały między 1440 a 1480 r. opis uposażenia diecezji krakowskiej (ta część nie zachowana), oraz katedry krakowskiej, klasztorów i poszczególnych parafii diecezji (część zachowana). Będąc opisem historycznym i oceną wartości poszczególnych majątków i ich przychodów, wydany drukiem w XIX w., jest znakomitym źródłem do badań regionalnych. Jego autorem był słynny kronikarz Jan Długosz (1415-1480), kanonik krakowski, niedoszły arcybiskup lwowski, kanclerz i zarządca majątku niemniej znanego biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego. Z Lublinem związany był o tyle, że po 1467 r. zajmował się m.in. wychowywaniem synów króla Kazimierza Jagiellończyka podczas ich pobytów wypożyczonych na zamku lubelskim.

Folwark – gospodarstwo rolne lub rolno-hodowlane, w procesie produkcji wykorzystujące pracę chłopów pańszczyźnianych., w mniejszym stopniu najem robotników rolnych. W charakterze rolno-hodowlanych pojawiły się w XV wieku, zarówno w dobrach duchownych, jak i rycerskich. Ich genezą był wzrost zapotrzebowania na zboże (a niekiedy także bydło i trzodę chlewną), zarówno w Polsce (folwarki ekspansywne), jak i w Europie Zachodniej (folwarki autonomiczne). Zbliżone

były do nich także gospodarstwa sołtysów. Rozwijały się wraz z rozwojem renty odrobkowej, czyli podnoszeniem wymiaru pańszczyzny. Dopiero spadek cen zboża w końcu XVI wieku oraz zniszczenie ziem Rzeczypospolitej w połowie XVII w, spowodowało kryzys gospodarki folwarczej, która jednak aż do końca XVIII w. pozostała podstawą znaczenia gospodarczo-politycznego szlachty. Istotne zmiany w organizacji pracy folwarków nastąpiły między początkiem XIX wieku a 1864 rokiem, a więc wraz ze zniesieniem obowiązku pańszczyzny przez zaborców na ziemiach polskich. Gospodarstwa folwarczne zniesione zostały ostatecznie w 1944 roku na podstawie dekretu PKWN o reformie rolnej.

Łan – miara powierzchni, która na ziemiach polskich rozpowszechniła się wraz ze wzrostem liczby lokacji na prawie niemieckim, zgodnie z którym każdy z osadników winien otrzymać w dziedziczną własność 1 łan gruntu. Właściciel wsi nie mógł bez powodu usunąć z niego osadnika, ten ostatni zaś za zgodą pana mógł łan sprzedać. Powierzchnia łanu była zmienna, często zależna od jakości gleby. Wyróżniano różne rodzaje łanów. W Polsce południowej dominował łan tzw. frankoński, równy 23-27 obecnym ha. Z reguły nadawano mu kształt prostokąta, przymuszając do jego uprawy.

faktem należy prawdopodobnie tłumaczyć uzyskanie przez nich sporego majątku w postaci kilkunastu wsi w ziemi lubelskiej, które niemal na pewno uzyskali w drodze nadania monarszego. Nie jest zresztą jasne które z posiadanych przez nich osad zostały nadane na własność, a które były tylko użytkowymi przez nich królewskimi. W każdym razie obejmujące zachodnie krańce parafii lubelskiej i stanowiące zapewne jeden klucz dóbr: Sławin, Dąbrowica i Motycz stały się dziedziczną własnością rodu (dzisiaj Motycz jest oddzielony od Dąbrowicy przez Płouszowice; wieś ta nie występuje co prawda w zapisach z XIV wieku, ale być może została wydzielona z Dąbrowicy, bo na przełomie XIV i XV wieku należała do potomków Ostasza).

W XIV wieku klucz skupiony wokół Dąbrowicy, obejmujący także Sławin, pozostawał w rękach potomków Ostasza. W podziale dóbr, jaki miał miejsce w 1401 roku między braćmi Adamem i Jakubem dobra dąbrowickie przypadły Adamowi, a od Jakuba, który otrzymał ziemie w okolicach Mełgwi, wziął początek ród Mełgiewskich. Po śmierci Adama (notowanego jeszcze w 1411 roku) jednolity dotąd kompleks ziemski, do którego wchodził Sławin zaczął ulegać podziałom. Między 1431 a 1441 rokiem ostatecznie rozdzielono własność Sławina i Dąbrowicy, a dziedzicem Sławina został jeden z synów Adama – Piotr. Zapewne synami tego Piotra byli odnotowani w 1456 roku jako bracia niedzielni, dziedzice Sławina i powstałej zapewne niewiele wcześniej (lokowanej może jeszcze przez Piotra) Woli Sławińskiej, Jan i Andrzej. Być może ich siostrą była występująca w latach 1461-1469 Jadwiga, żona Mikołaja Dzika ze Świniar herbu Doliwa. W każdym razie musiała ona mieć jakieś prawa do części dziedzictwa, skoro w 1464 roku sprzedała 4 łany w Sławinie sięgające do granic Konopnicy,



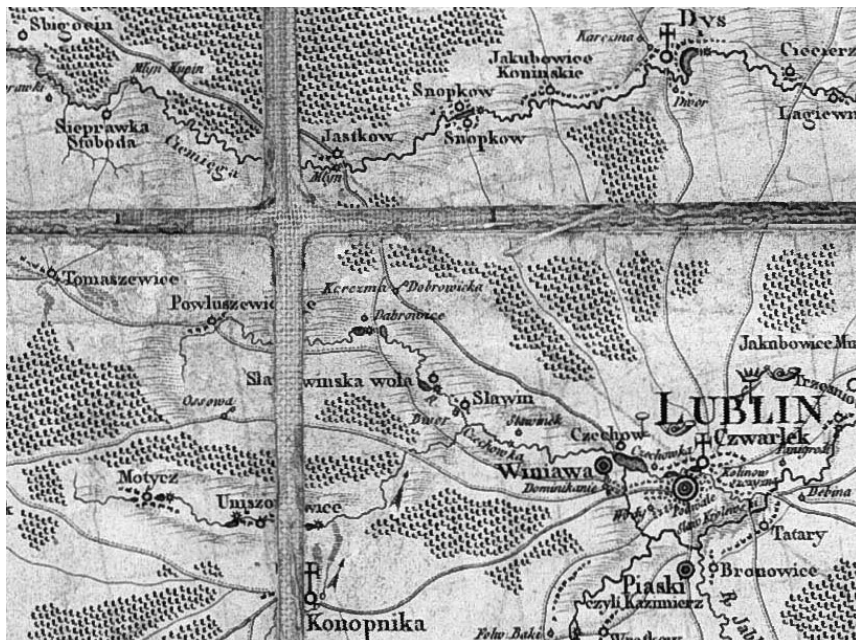
oraz zastawiła 7 dalszych Janowi z Unieszowic. Od 1469 roku jako właściciel Sławina i Woli Sławińskiej występował mąż Jadwigi – Mikołaj Dzik. Oznacza to, że dawni dziedzice Jan i Andrzej albo już wówczas nie żyli, albo sprzedali swoje części nowemu właścicielowi, choć wydaje się, że pierwsza możliwość jest bardziej prawdopodobna, a Jadwiga mogła wejść w posiadanie dóbr Sławińskich po bezpotomnej śmierci braci. W kolejnych latach miała miejsce cała seria transakcji dotyczących Sławina i Sławińskiej Woli, co może sugerować, że żaden z rodów nie traktował wsi jako swego dziedzictwa, do którego był szczególnie przywiązany. W 1473 roku za 1000 grzywien (co było znaczną sumą) nabył je Andrzej Ossoliński, który w okolicach Lublina posiadał już Abra-

mowice. Z kolei syn Andrzeja – Jan Ossoliński, wraz z braćmi sprzedał za taką samą kwotę w 1486 roku obie wsie Warszowi Michowskiemu herbu Rawa, słynnemu z racji przewodzenia w 1485 polskiemu poselstwu wysłanemu przez sejm do Turcji. Trzy lata potem, po bezpotomnej śmierci Warsza, znalazły się one ponownie w rękach rodu Firlejów. Istnieją przypuszczenia, że było to spowodowane faktem nabycia wsi za pieniądze pochodzące z posagu jego żony – Zofii, córki Piotra Firleja. Wobec braku dzieci zrodzonych z małżeństwa własność kupiona z posagu należała do rodziny Zofii. Kwestia przynależności w XVI wieku Sławina do firlejowskiego klucza dóbr skupionych wokół Dąbrowicy wymaga dalszych badań. Wieś nie jest wymieniana w tym kluczu w pracach badaczy zajmujących się dziejami majątku Firlejów i zapewne przeszła w tym czasie w ręce innych właścicieli. W każdym razie w 1603 roku właścicielem Sławina

był Andrzej Rozwadowski, który w 1626 został odnotowany także jako dziedzic Woli Sławińskiej. Nie wiemy jednak ani kiedy, ani jak został on dziedzicem obu interesujących nas wsi.

Pierwszy opis pozwalający uzupełnić naszą wiedzę o Sławinie i Woli Sławińskiej w średniowieczu pochodzi z *Liber beneficiorum* Jana Długosza, spisanej w latach 70. XV wieku. Obydwie wsie posiadał wówczas Mikołaj Dzik, herbu Doliwa. W jednej części Sławina było wtedy osiem łańów kmiecych, z których dziesięcinę o wartości 6 lub 7 grzywien przekazywano archidiakonowi lubelskiemu, oraz folwark szlachecki, z którego dziesięcinę pobierał lubelski kościół parafialny. Z drugiej części wsi, gdzie było siedem łańów kmiecych, dziesięcina o wartości 6 grzywien należała do kościoła parafialnego w Mełgwi. Także opis Woli Sławińskiej wskazuje na istnienie dwóch części wsi, ale jednocześnie wydaje się, że była ona większa

od Sławina. W części wsi położonej za Motyczką (niestety nie jest jasne z jakiej perspektywy powstawał opis) były 22 łąny kmiece z których dziesięciny o wartości 15 grzywien należały do archidiakona lubelskiego. Ponadto zapisano, że nie było we wsi folwarku, karczmy, ani żadnych zagród. Z części wsi znajdującej się „przed” Motyczką, gdzie było 10 łańów kmiecych dziesięcinę o wartości 8 grzywien pobierał pleban mełgiewski.



ZACHODNI OBSZAR WSPÓŁCZESNEGO LUBLINA NA MAPIE KAROLA DE PERTHEES Z 1786 ROKU

Oznacza to, że areal pól uprawianych w Woli Sławińskiej był w 2. połowie XV wieku ponad dwukrotnie większy, niż w Sławinie, a w obydwu omawianych wsiach było w sumie 47 łanów kmiecych, co wydaje się wielkością znaczną, jeśli zauważymy, że sąsiedni Czechów miał w tym samym czasie 20 łanów, a Lublin przy okazji królewskiego nadania z 1317 roku otrzymał 100 łanów. Z pozoru zaskakująca informacja świadcząca o oddawaniu z części łanów kmiecych Sławina i Woli Sławińskiej dziesięcin na rzecz parafii mełgiewskiej daje się bardzo łatwo wytłumaczyć, jeśli zwrócimy uwagę na wspomniane wyżej rozmieszczenie wsi nadanych zapewne Ostaszowi i Dzierzkowi przez Władysława Łokietka. Wśród posiadanych przez braci osad znajdowała się też posiadająca kościół parafialny Mełgiew. Prawdopodobnie Lewartowie dążyli do zwiększenia dochodów parafii mełgiewskiej i wykorzystując swoje wpływy, uzyskali zgodę biskupa krakowskiego na przekazanie dziesięcin z łanów nowo zagospodarowanych w Sławinie (z zasady należały one do dochodów biskupa) na rzecz kościoła w Mełgwi. Oznaczałoby to, że spośród 47 łanów opisanych przez Długosza w obydwu wsiach 17 (te, z których dziesięciny pobierał kościół mełgiewski) było zagospodarowanych zapewne dopiero w początkach XIV wieku. Pozostałych 30 łanów (oddających dziesięciny archidiakonowi lubelskiemu) stanowiły grunty uprawiane znacznie wcześniej, zapewne już w XII wieku. To właśnie te łany można uznać za najstarszy obszar Sławina.

Opis dochodów beneficjów diecezji krakowskiej z 1529 roku zawiera nieco odmienne wiadomości odnośnie Sławina i Woli Sławińskiej. Pleban lubelski nadal pobierał wtedy dziesięciny z folwarku w Sławinie, a jej wartość oszacowano na 1 grzywnę i 1 wiardunek. Z połowy pól wsi (zapewne z łanów kmiecych) dziesięciny o wartości dwóch grzywien należały do

plebana mełgiewskiego. Z kolei dziesięciny z Woli Sławińskiej należały w tym czasie wyłącznie do archidiakona lubelskiego, a ich wartość ustalono na cztery grzywny.

Jeśli porównamy te informacje ze starszymi o pół wieku przekazami Długosza zauważymy kilka istotnych zmian. Po pierwsze zwraca uwagę zanik dziesięcin ze Sławina na rzecz archidiakonii lubelskiej przy jednoczesnym zniknięciu dziesięcin dla parafii mełgiewskiej z Woli Sławińskiej. Można byłoby tłumaczyć ten fakt nieznaną nam reorganizacją przestrzenną sąsiadujących ze sobą i powiązanych własnościowo wsi, w ramach której wszystkie grunty oddające dziesięciny archidiakonowi znalazły się w granicach Woli Sławińskiej, a pola oddające dziesięciny plebanowi z Mełgwi – w granicach Sławina.

Archidiakoni lubelscy – zastępowali biskupa na terytorium archidiakonatu w zakresie władzy administracyjnej i sprawach dyscypliny. Od XVI w. biskupi ograniczali władzę archidiakonów, wyznaczając jako urzędników ds. sądowych i dyscypliny oficjałów. Najstarszego znanego nam archidiakona lubelskiego wymieniono w 1198 r. Archidiakoniat zlikwidowano w 1807 r.

Dziesięcina – danina świadczona Kościołowi przez ogół ludności z ziemi uprawnej w wysokości 1/10 produkcji hodowlanej, łowieckiej, ale przede wszystkim w zbożu.

Rejestr poborowy – spis podatników w dawnej Polsce.

Starosta – inaczej niż obecnie był on urzędnikiem królewskim sprawującym władzę administracyjno-sądową, wojskową oraz skarbową na podległym mu terytorium, niekiedy 2-3 powiatów sądowych. Urząd starościński zaprowadził król czeski i polski Wacław II na przełomie XIII/XIV w.

Ewentualnie można także założyć, że powiększył się obszar słaWińskiego folwarku, który mógł objąć część wcześniejszych łańów kmiecych, ale stosunki dziesięcinne były z reguły bardzo trwałe i trudno sobie wyobrazić zmianę ich odbiorcy. Uderzający jest jednak przede wszystkim drastyczny spadek wartości dochodów, jakie poszczególne instytucje kościelne otrzymywały z oby osad. Wydaje się, że lepszym wytłumaczeniem zmian, jakie zaszły na przełomie XV i XVI wieku jest przyjęcie, że doszło do istotnego zmniejszenia się areалу uprawianej ziemi. Nie wiemy jaka była przyczyna tego zjawiska, być może należy jej szukać w najazdach tatarskich, jakie miały miejsce w tym okresie.

Wydaje się, że mniejszy od notowanego w XV wieku areal upraw w Sławinie i Woli SłaWińskiej po-

twierdzą przekazy późniejsze. We wszystkich szesnastowiecznych rejestrach poborowych notowano w Sławinie trzy łąny ziemi. Dopiero rejestr poborowy z 1626 roku zawiera wiadomości wskazujące na stopniowe powiększanie zasięgu upraw. W Sławinie miało być wówczas osiem osiadłych półłanków (czyli cztery łąny), oraz sześć zagród z rolami, a dodatkowo odrębnie zapisano, nie notowaną w XVI wieku, Wolę SłaWińską, gdzie było jeszcze pięć osiadłych półłanków (2,5 łąnu) i trzy zagrody z rolami, a także dwie karczmy, oraz odnotowano obecność rzeźnika i łowcy ryb („rybitwa”). Źródła z XVI zawierają także informację o istnieniu w Sławinie młyna o dwóch kołach, a rejestr poborowy z 1626 roku informuje o jednym młynie w Sławinie i jednym w Woli SłaWińskiej.



ZACHODNI OBSZAR WSPÓŁCZESNEGO LUBLINA NA TZW. MAPIE HELDENSFELDA Z LAT 1801-1804, ZA: WWW.MAPIE.RE.EU.

Wieś Sławin w XVII wieku była własnością prywatną. Najpierw należała do Stanisława Rozwadowskiego, następnie do starosty lubelskiego Zbigniewa Firleja, aby następnie przejść w ręce Andrzeja Dydyńskiego. W rękach tej rodziny pozostawała do początku XVIII wieku, kiedy to z gruntów Sławina wyodrębniono folwark o nazwie Sławinek. Pierwsze wzmianki o funkcjonowaniu odrębnego majątku pochodzą z 1720 roku. Folwark od razu zaczęto oddawać w dzierżawę. W 1723 roku arendował go Żyd Ejzyk Lewkowicz. Na gruntach Sławina w tym czasie powstała karczma, która wzmiankowana jest w 1725 roku, przy okazji procesu jaki Józef Jachimowicz wytoczył Janowi Roli, administratorowi dóbr Jastków. Tenże wychodząc z karczmy na Sławinie wraz z kilkoma poddanymi napadł na Żyda, dotkliwie pobił i okradł. Wiadomo, że w tym czasie Sławin po przejściu z rąk Dydyńskich należał do Marianny Łubieńskiej, żony Tomasza Zamoyskiego, późniejszego siódmego ordynata i wojewody lubelskiego.

W drugiej połowie XVIII wieku Sławinek należał do Jana Nepomucena Kościuszki, starosty krzemienieckiego. W związku z tym, że był on stryjem Tadeusza Kościuszki, ten często przyjeżdżał do Sławinka. W trakcie pierwszego pobytu w latach 1774-1775, prawdopodobnie zaangażował się w prace przy projektowaniu i realizacji założeń parku otaczającego obecny Dworek Kościuszków, usytuowanego w Ogrodzie Botanicznym. Z rąk Kościuszków Sławinek pod koniec XVIII wieku przeszedł w ręce Jana Heyzlera, mieszczanina lubelskiego, jednego z najbogatszych ówczesnych miejscowych kupców.



ALEJA W PARKU NA SŁAWINKU
PRZY DWORZE KOŚCIUSZKÓW, FOT. M. TRZEVIK

SŁAWIN I SŁAWINEK W XX WIEKU

SŁAWIN W XX WIEKU

Wieś Sławin w XIX stuleciu wielokrotnie zmieniała właścicieli. W 1801 r. należała do rodziny Wyrzykowskich, następnie do Ignacego Bentkowskiego i Jana K. Rzewuskiego. W 1881 r. od Sławina oddzielono **Wolę Sławińską**. Wówczas majątek Sławin został zakupiony przez Władysława Frydyksa, a od 1894 r. należał do Wilhelma Krebsa.

KRYCHOWSCY WŁAŚCICIELAMI SŁAWINA

Od 1916 r. właścicielem Sławina był Antoni Krychowski. W kolejnych latach rodzina Krychowskich rozbudowała folwark, który w 1937 roku liczył jedenaście murowanych budynków.

To wchodziło w skład majątku rolnego dziadka – wspominał Andrzej Krychowski, wnuk Antoniego. Było tego wokoło 130 hektarów. Majątek ciągnął się przez całą obecną ulicę Zbożową, obejmował teren Muzeum Wsi Lubelskiej, aż do Czechówki, a idąc w drugą stronę, teren sięgał do dzisiejszego ujęcia wody. (Polska Kurier Lubelski, Piątek, 11 lipca 2014)

W 1946 r. majątek został upaństwowiony i rozparcelowany, a rodzina Krychowskich musiała opuścić Lublin.

W 1944 r., na początku jesieni, do domu na Sławinie przyszło dwóch panów, ubranych po cywilnemu i mających problemy z językiem polskim, a z nimi dwóch panów z karabinami i opaskami MO, bo wtedy jeszcze nie mieli mundurów. Dali nam do przeczytania dekret PKWN. Postanowienie o wywłaszczeniu i przejęciu naszego majątku na rzecz skarbu państwa. Przedstawiciele władzy dali nam 48 godzin na spakowanie się i won, bez prawa zamieszkania na terenie tego samego powiatu. Mogliśmy spakować tylko rzeczy osobiste, do dwóch walizek na osobę. Zostawiliśmy tu wszystko. Masę dzieł sztuki, nie wspominając o starych meblach, które już wtedy były zabytkowe. W dworku zostały obrazy Chełmońskiego, Fałata i Gierymskiego. (Polska Kurier Lubelski, Piątek, 11 lipca 2014)

Przez pewien czas dwór należał do Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych, następnie część dóbr użytkowało Technikum Mecha-

Wola Sławińska – należała do kompleksu dóbr Sławin. W 1881 r. oddzielono Wolę Sławińską od Sławina. Do 1912 r. właścicielem wsi był Józef Adam Rzewuski, następnie jego syn -Wacław. Znajdował się tu dwór, który rozebrano w I poł. XIX wieku. Na jego miejscu w latach 60. XX wieku wybudowano Wytwórnię Surowic i Szczepionek, zniszczono także park okalający dawne zabudowania dworskie.

zacji Rolnictwa, pozostała część Muzeum Wsi Lubelskiej. W 1988 r. całość majątku została przekazana Muzeum.

DWÓR NA SŁAWINIE

Ważną częścią zabudowań na Sławinie jest dwór, prawdopodobnie pochodzący w XVIII wieku. W 1894 r. został on przebudowany przez ówczesnego właściciela W. Krebsa. W latach 50. XX wieku uległ pożarowi, po którym przeszedł gruntowną przebudowę. Współcześnie znajduje się on przy ulicy Agromomicznej, która dawniej stanowiła wewnętrzną aleję folwarku. Jest zbudowany z cegły ceramicznej i kamienia wapiennego na planie prostokąta, posiada ganek i dwie przybudówki. Na szczycie ganku znajduje się monogram „A.K.” (Antoni Krychowski). W jego wnętrzu odnaleziono pozostałości bogatych **polichromii**, m.in. na ścianie w hallu namalowana była postać kobieca, zaś w pokojach motywy kwiatowe. W części pomieszczeń znajdowały się **piece berlińskie** z białych kafli. Do dworku prowadzi kuta brama

Polichromia - wielobarwna ozdoba malarska ścian, sufitów, podniebienia sklepień, rzeźb stosowana do dekoracji wewnętrznych i zewnętrznych.

Piece berlińskie – powstawały w drugiej ćwierci XIX wieku w ośrodku berlińskim, nawiązywały do klasycyzmu. Bryła pieca składała się z dwóch skrzyń zbudowanych z gładkich kafli o białej polewie oraz z dużych nieszkliwionych, podziałowych elementów kaflowych – poziomych i pionowych, które były zazwyczaj polichromowane.

Czechówka – lewobrzeżny dopływ Bystrzycy, o długości 17,5 km. W Lublinie przepływa obok Ogrodu Botanicznego i wzdłuż alei Solidarności, rozdzielając Czechów i Wieniawę.

pochodząca z majątku Zamoyskich w Różance nad Bugiem, która została odzyskana ze składnicy złomu, odrestaurowana i umieszczona tu przez pracowników lubelskiego skansenu. Po przeciwnej stronie ulicy Agromomicznej widzimy zabudowania folwarczne oraz murowane komory piwniczne: *Tutaj stały stajnia z oborą i stajnia tak zwana cugowa, dla koni do powozów i bryczek. Przed dworkiem był ogromny gazon, aby mogły zawracać bryczki gości. Na tamtej stronie, gdzie teraz jest skansen, był sad owocowy. Jabłonie, grusze i chyba śliwy. Stryj sprowadzał nowoczesne odmiany drzewek. Kiedy weszły tu wojska sowieckie, wszystko wyrąbali na opał. Na dole, tuż przy dzisiejszym ujęciu wody, stryj miał kort tenisowy, bo był zapalonym tenisistą. Przy dobrej pogodzie grywało się tam dość często, bo do stryja przyjeżdżali znajomi z okolicy.* (Polska Kurier Lubelski, Piątek, 11 lipca 2014)

SKANSEN – MUZEUM WSI LUBELSKIEJ

Współcześnie część majątku rodziny Krychowskich zajmuje skansen – Muzeum Wsi Lubelskiej. Wybudowano go w 1975 r., choć pierwotnie miał być usytuowany w dzielnicy Kalinowszczyzna. Tereny w południowo-zachodniej części miasta okazały się jednak bardziej atrakcyjne ze względu na położenie w malowniczej dolinie rzeki **Czechówki**. Dzięki spiętrzeniu wód uzyskano rozległy staw. Całość skansenu obejmuje około 25 ha powierzchni, jest on jednym z największych skansenuw w Polsce. Za pomocą bogatej kolekcji architektury i eksponatów ukazano tu kulturową różnorodność województwa lubelskiego. Muzealna ekspozycja składa się z siedmiu sektorów: Wyżyna Lubelska, Roztocze, Powiśle, Podlasie, Nadbuże oraz sektory dworski i miasteczkowy. Celem muzeum jest gromadzenie przykładów regionalnej zabu-

dowy, wraz z wyposażeniem oraz dokumentowanie dawnych obyczajów i obrzędów. Znajdziemy tu wiele typów zagród, domostw, mebli, warsztatów rzemieślniczych, narzędzi, ubiorów oraz innych przedmiotów codziennego użytku. W skansenie umieszczono zabytkową cerkiew greckokatolicką z Tarnoszyna, zaś centralnym obiektem sektora dworskiego jest położony niemal w sercu muzealnej ekspozycji XVIII-wieczny dwór z Żyrzyna (z wnętrzem poświęconym średniozamożnemu ziemiaństwu) otoczony malowniczym ogrodem, a także remiza strażacka z Bedlna oraz wiatrak z Zygmuntowa. W otoczeniu budynków, w których znalazło się oryginalne wyposażenie, umieszczono ogródki oraz inwentarz.

W skansenie odbywają się sezonowe imprezy terenowe, m.in.: 11 czerwca: „Jarmark koński”, 23 czerwca „Noc świętojańska”, 23 lipca „Żniwowanie w skansenie”, 26 sierpnia „Dożynki dworskie”. W październiku 2017 r., w związku z 200. rocznicą urodzin Tadeusza Kościuszki, Muzeum zamierza zorganizować „Obchody kościuszkowskie w Muzeum Wsi Lubelskiej”. Pracownicy skansenu przygotowują bogatą ofertę edukacyjną dla dzieci i młodzieży, m.in.: malowanie pianek, pieczenie chleba, przędzenie lnu. Niezwykle ciekawy jest nowy sektor: Miasteczko prowincjonalne, czyli ekspozycje poświęcone kulturze żydowskiej. W prowincjonalnym miasteczku można odwiedzić m. in.: miasteczkową kuchnię żydowską, zakład fryzjerski, gabinet dentystryczny, restaurację z Zemborzyc, warsztat szewski, sklep kolonialno-galanteryjny. Zamierzeniem autorów ekspozycji było odtworzenie typowego miasteczka Lubelszczyzny z okresu międzywojennego.

W 2015 r. na terenie Muzeum Wsi Lubelskiej kręcono zdjęcia do filmu Wojciecha Smarzowskiego

o historii rzezi wołyńskiej. W tym samym roku Muzeum na chwilę zamieniło się w przedpola Moskwy. Grupy rekonstrukcji historycznej postanowiły zaprezentować szturm wojsk hitlerowskich na przedmieścia Moskwy w 1941 r.

SŁAWINEK W XX WIEKU

Przy trasie z Lublina do Warszawy znajduje się dzielnica Sławinek. Jej historia wiąże się z rodziną Kościuszków. Na przełomie XVIII i XIX wieku należał on do stryjecznej siostry Tadeusza Kościuszki, hrabiny Anny Estkowej. Następnie na początku XIX stulecia majątek kupił Dawid Hayzler, który następnie w 1819 r. sprzedał go Pawłowi Wagnerowi.

DWOREK KOŚCIUSZKÓW

W skład majątku wchodził dworek, położony obecnie w Ogrodzie Botanicznym Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Pierwsze wzmianki o dworku pochodzą z 1720 r., zaś w drugiej połowie XVIII wieku był własnością Jana Nepomucena Kościuszki, starosty krzemienieckiego, stryja T. Kościuszki. Inicjator insurekcji z 1794 r. wielokrotnie bywał na Sławinku i prawdopodobnie pomagał stryjowi w projektowaniu i realizacji otaczającego dworek założenia parkowego. T. Kościuszko w czasie wizyt w Lublinie zatrzymał się na Sławinku. Często odwiedzał, oddaloną o kilkadziesiąt kilometrów Sosnowicę, siedzibę rodu Sosnowskich, gdzie poznał Ludwikę Sosnowską, w której się z wzajemnością zakochał. Chciał się z nią ożenić, ale jej ojciec wojewoda Józef Sosnowski wolał dla córki bardziej zamożnego i lepiej urodzonego męża. Kościuszko wyjechał z Polski, ale nigdy o Ludwice nie zapomniał. Podobnie i uroczą wojewo-

dzianka. Ten romans stał się nawet podstawą legendy, bowiem w parku, który należał do Sosnowskich do niedawna stały dwa drzewa: dąb i sosna, zrosnięte ze sobą. Symbolizowały one parę obejmujących się niešťczęśliwych kochanków.

Współczesny Dworek Kościuszków na Sławinku jest rekonstrukcją wzniesioną na zachowanych piwnicach, do jego budowy użyto materiałów pochodzących z rozbiórki dawnego dworu. Jest to budowla drewniana, jednokondygnacyjna, z dobudowanym gankiem. W 2013 r. dworek został ponownie wyremontowany. Renowacja objęła dach, parkiet i okna. Sale w dworku zostały na nowo podzielone. Nowością jest gabinet rektorów w którym można podziwiać wyposażenie sali władz uniwersytetu oraz zobaczyć z bliska m.in. jak wygląda nowa i stara toga rektorska. Pojawiła się również sala naczelnikowska z eksponatami nawiązującymi m.in. do postaci Tadeusza Kościuszki.

SŁAWINKOWSKIE UZDROWISKO

W XIX stuleciu Sławinek znany był z leczniczych wód, a historia sławinkowskiego uzdrowiska związana jest z osobą **Pawła Wagnera**. W 1924 r. asesor farmacji Karol Hincz zachwalał właściwości mineralne bijących na tym terenie źródeł. Dotychczas walory sławinkowskiej wody doceniali tylko zwykli ludzie tu zamieszkujący. Wagner za namową dr. Trojanowskiego z Krakowa oraz dr. Dysiewicza z Lublina zbudował w pobliżu dworu łazienki z wannami, ponadto umocnił ściany studni, której woda wykorzystywana była do picia i kąpeli. Urządził łaźnię podmiejską, aby mogli z niej korzystać mieszkańcy Lublina. W 1859 r. nowymi właścicielami Sławinka zostali bracia Wagnerowie: Władysław, Maksymilian, Stani-

sław i Julian oraz ich siostra Julia Mędrkiewicz, zaś rok później nieduże łaźnie zamieniono na zakład kąpielowy, z którego korzystali mieszkańcy Guberni Lubelskiej i całego Królestwa Polskiego. W 1879 r. uzdrowisko wraz z dworkiem stało się własnością Stanisława Mędrkiewicza. Uporządkował on park otaczający dwór, a także wybudował kilka domów dla kuracjuszy i restaurację. Sławinek posiadał dwa źródła, jedno główne, przy samych łazienkach i drugie o kilkanaście kroków dalej, mniejsze, **ocembrowane**, zwane źródłem „Kazimierzy”, z którego goście czerpali wodę tylko do picia. Do środków leczniczych, tu stosowanych, należały kąpiele borowinowe i rzeczne, wody mineralne, mleko i serwatka. Problemem Sławinka był brak na miejscu apteki i lekarza zdrojowego. Porady więc należało szukać w Lublinie.

Uzdrowisko na lubelskim Sławinku polecano osobom z niedokrwistością, błędnicą, w chorobach kobiecych, nerwowych, po przebyciu ciężkiej choroby. Jednak pod koniec XIX wieku kurort zaczął podupadać, brakowało odpowiednich nakładów finansowych, ponadto uzdrowisko w Nałęczowie rozwijało się dynamicznie i stanowiło dla Lublina nie lada konkurencję. Czynniki te spowodowały powolny upadek łaźienek na Sławinku. W 1896 r. spłonęła restauracja i sala taneczna. Spustoszenia dokonały także wojska austriackie, które zajęły Lublin w 1915 r. Ujęcia wody i domy kąpieliskowe zostały znacząco uszkodzone, zaniedbane źródła nie nadawały się do użytku już w początkach lat 30. XX w. Wody ze Sławinka używano jeszcze w czasach II wojny światowej i w latach powojennych. Źródła mineralne zanikły zupełnie w 1960 r. po wykopaniu w Woli Sławińskiej studni głębinowej.



DWOREK KOSCIUSZKÓW, FOT. M. TRZEWIK

W czasie II wojny światowej ucierpiał park sławinkowski. Większość drzew wycieli Niemcy, którzy zajęli Sławinek i wybudowali w parku restaurację „Lindenhorst”. Po wojnie przerobiono ją na kolonię dla dzieci. Ostatnią właścicielką Zakładu Leczniczego na Sławinku była Zofia z Mędrkiewiczów Rudnicka, córka Jana – właściciela Sławinka w okresie międzywojennym. W 1946 r. majątek objęto reformą rolną i rozparcelowano jego ziemię. Dalsza historia Sławinka wiąże się z powstałym tu w latach 50. XX wieku Ogrodem Botanicznym UMCS. W 1950 r. uniwersytet kupił od Zofii Rudnickiej dwór oraz resztę dóbr. Jednak z powodu braku środków finansowych nie zrealizowano od razu planów związanych z powstaniem tu ogrodu botanicznego. Dopiero pod koniec lat 60. władze uniwersytetu podjęły decyzję o renowacji Dworu Kościuszków oraz oczyszczeniu parku.

OGRÓD BOTANICZNY UMCS

Początkowo ogród botaniczny zamierzano utworzyć na terenie Miasteczka Uniwersyteckiego. Rozważano dwie kolejne lokalizacje i ostatecznie wybrano „Stary Botanik” przy rogu ulic Głębokiej i Sowińskiego. Od lat 50. prowadzono intensywne starania o po-

zyskanie terenu na Sławinku. Autorem założeń i projektantem ogrodu był Kazimierz Bryński. Obecnie liczy on około 25 ha i składa się z kilkunastu działów: dydaktycznego, gdzie znajduje się około 700 gatunków z całego świata, **alpinarium** z roślinami górskimi, **arboretum**, obszaru, gdzie znajdują się rośliny z Europy południowej lub południowo-wschodniej, roślinność Azji, rośliny użytkowe, szklarnie, rośliny ozdobne, stawy, rośliny biblijne.

WOJOWNIK ZE SŁAWINKA

W 1960 r. grupa studentów w czasie zajęć plenerowych znalazła na Sławinku niewielkie naczynie gliniane, następnie w tym samym jeszcze roku odkryto dwa groby z epoki późnego neolitu, które znajdowały się w rejonie dzisiejszej ulicy Willowej. Dziś zbudowano tam parking, mieszczący się niedaleko wejścia do Ogrodu Botanicznego UMCS. Zmarli byli ułożeni w pozycji embrionalnej, mężczyzna na prawym boku, kobieta na lewym. Mężczyzna – wojownik wyposażony był w łuk, toporek oraz kły dzika oraz dwa naczynia z gliny. Kości pary sprzed 4 tysięcy lat trafiły do Muzeum na Zamku Lubelskim. Po 1960 r. na Sławinku odkryto jeszcze ponad 100 pochówków z różnych epok.

Paweł Wagner – ewangelik, współtwórca wolnomularzy zorganizowanych w kole „Wolność Odzyskana”.

Ocebrowanie – wzmocnienie za pomocą cegieł lub betonu np. ścian studni, brzegów rzek.

Alpinarium – ogród zbudowany ze skał, kamieni i ziemi, w którym odtwarzane jest górskie środowisko naturalne z roślinami wysokogórskimi.

Arboretum – miejsce, w którym kolekcjonuje się drzewa i krzewy.

Sławinek i Sławin to obszar dominacji jednorodzinnej zabudowy. Rejon, którego spokojne wyobrażenie uzupełnia obecność skansenu i ogrodu botanicznego oraz dolina Czechówki. Do niedawna jej bieg powyżej al. Warszawskiej był dość naturalny, natomiast poniżej niewielka rzeczka ujęta była w kanał, który prowadził ją aż do Bystrzycy, degradując jej walory i usuwając ze świadomości Lublinian. Dziś, po wybudowaniu ciągu komunikacyjnego do drogi ekspresowej, Czechówka niemalże na całym obszarze miasta utraciła swój charakter, dopiero w rejonie Dąbrowicy stając się czymś więcej, niż rowem z wodą. (opr. K. Nieścioruk)

DOLINA CZECHÓWKI W MUZEUM WSI LUBELSKIEJ



LUBLIN

HISTORIA DZIELNIC

W ramach projektu „Lublin. Historia dzielnic. W 700-ną rocznicę lokacji miasta” opracowanych i wydanych zostanie 12 popularnonaukowych zeszytów poświęconych historii dzielnic Lublina, skierowanych do szerokiego grona odbiorców.

Obejmować będą historię wszystkich dzielnic obecnego Lublina, zaś liczba 12 zeszytów wynika z uwarunkowań historycznych – niektóre z obecnych dzielnic miasta nie mają zbyt długiej historii, za to ich teren stanowił niegdyś część dużych wsi czy małych miast, które dały początek innym dzielnicom.

Publikacje powstały w ramach projektu „Lublin. Historia dzielnic. W 700-tą rocznicę lokacji miasta” realizowanego przez Fundację Aktywności Obywatelskiej przy pomocy finansowej Miasta Lublin. Publikacja dystrybuowana bezpłatnie.

ISBN 978-83-946938-2-4

